



Witteilungsblatt

der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

Nr. 11 (207) Olsztyn-Allenstein November 2012 ISSN 1233-2151



**Auf Einladung der deutschen Minderheit
besuchte Elbing am 4. Oktober eine 30-Köpfige
Theatergruppe der Dittchenbühne aus dem
Mehr Generationen Haus aus Elmshorn.**

Foto: Rosemarie Kańkowska

In dieser Nummer:

- Heilsberg. Neue CD des Chors **S. 2 u. 3**
- Osterode. Vereinbarung über Zusammenarbeit **S. 6**
- Rastenburg. Enthüllung der Erinnerungstafel **S. 12**

W tym numerze:

- Lidzbark Warmiński. Nowa płyta chóru **s. 2 i 3**
- Ostróda. Porozumienie o współpracy **s. 13**
- Kętrzyn. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej **s. 13**





Heilsberg. Neue CD des Chors

Das ganze Jahr mit Liedern

Noch in diesem Jahr erscheint die neue CD des Chors „Warmia“. Das wird schon das zweite Album in seinem Werk sein. Dieses Mal erklingen alte Lieder auf neue Weise.

Nach der ersten CD, die vor zwei Jahren erschien, hatte „Warmia“ Appetit auf mehr bekommen. Er wird sie noch dieses Jahr herausgeben. Die CD wird den Titel „Vier Jahreszeiten in Ostpreußen“ tragen und 15 Lieder enthalten. Alles Volkslieder, früher in Preußen gesungen, aber nicht nur. Ihr gemeinsames Merkmal ist, dass sie von den Jahreszeiten erzählen, daher der Titel der CD. Die Auswahl für das Material auf der CD trug Ewa Huss-Nowosielska, die Chefin des Chors.

– Einige Lieder kennen wir von Zuhause aus unserer Kindheit, einige

brachte uns Frau Grützmaker bei, die Gründerin unseres Chores, erklärt Ewa Huss-Nowosielska.

„Warmia“ hat schon zwei Aufnahme-Sessions im Tonstudio von Radio UWM FM in Allenstein in Kortau hinter sich. Jede Session ist 3 Stunden Singen. Sie fanden im Oktober statt.

– Das ist eine sehr schwere und nervöse Arbeit. Obwohl wir auf die Aufnahmen gut vorbereitet sind, klappt das Singen als Folge der Nervosität nicht. Wir versingen uns und müssen wiederholen und wiederholen. Drei Stunden im Studio, das ist absolut genug. Mehr halten die Kehlen nicht aus, sagt Ewa Huss-Nowosielska.

Vor dem Chor liegt noch eine dritte Session. Der Tonregisseur hat zu erkennen gegeben, dass das bisher

aufgenommene Material noch verbessert werden muss. Außerdem kam er zum Schluss, dass die neue Platte anders sein muss als die erste und man die musikalischen Untermalungen ändern sollte, damit sie räumlicher klingen.

Das CD-Cover hat auch Ewa Huss-Nowosielska entworfen. Die CD erscheint in einer Auflage von 500 Stück, ähnlich wie die erste. Sie wird nicht zu kaufen sein, weil sie Werbematerial der Heilsberger Gesellschaft der deutschen Minderheit ist. Man kann sie dafür als Geschenk erhalten.

Die Herausgabe der CD finanzierten das Ministerium für Verwaltung und Digitalisierung in Warschau und das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig.

lek

Lidzbark Warmiński. Nowa płyta chóru

Cały rok z piosenkami

Jeszcze w tym roku ukaże się nowa płyta chóru „Warmia“. To będzie już drugi krążek w jego dorobku. Tym razem stare piosenki zabrzmią po nowemu.

Po pierwszej płycie, która ukazała się 2 lata temu „Warmia“ nabrała apetytu na następną. Wyda ją jeszcze w tym roku. Płyta będzie nosić tytuł „4 pory roku w Prusach Wschodnich” i ma zawierać 15 piosenek. Wszystkie – ludowe, śpiewane dawniej w Prusach, ale nie tylko. Ich wspólną cechą jest to, że opowiadają o porach roku, stąd taki tytuł płyty. Wyboru materiału na płytę dokonała Ewa Huss-Nowosielska, szefowa chóru.

– Niektóre piosenki znamy z dzieciństwa z domu, a niektórych na-

uczyła nas pani Grützmaker, założycielka naszego chóru – wyjaśnia Ewa Huss-Nowosielska.

„Warmia” ma już za sobą 2 sesje nagraniowe w studiu nagrań studenckiego Radia UWM FM, mieszczącego się w Olsztynie w Kortowie. Każda sesja to 3 godziny śpiewania. Odbyły się w październiku.

– To bardzo trudna i nerwowa praca. Chociaż jesteśmy do nagrań dobrze przygotowani – to wskutek nerwów często nam śpiewanie nie idzie. Mylimy się i trzeba powtarzać i powtarzać. Trzy godziny w studio – to absolutnie dość. Więcej gardła nie wytrzymują – mówi Ewa Huss-Nowosielska.

Przed chórem jeszcze trzecia sesja. Reżyser dźwięku uznał, że nagranie do tej pory materiał trzeba jesz-

cze poprawić. Poza tym doszedł do wniosku, że nowa płyta musi być odmienna od pierwszej i trzeba zmienić podkłady muzyczne, aby brzmiały bardziej przestrzennie.

Okładkę pudełka zaprojektowała także Ewa Huss-Nowosielska. Płyta ukaże się w nakładzie 500 sztuk, podobnie jak pierwsza. Nie będzie jej w sprzedaży, gdyż jest to materiał promocyjny lidzbarskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej. Będzie można ją za to dostać w prezencie.

Wydanie płyty sfinansowało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w Warszawie i Konsulat Generalny RFN w Gdańsku.

lek



Bartenstein. Spenden aus Deutschland

Unermüdlicher Pastor Norbert Unkrich

Ein „Zug“, der sich aus über vierzig Betten zusammensetzte, kam am 15. Oktober in Bartenstein an. Seine Endstation war das Bartensteiner Krankenhaus.

Pastor Norbert Unkrich aus Deutschland organisierte bereits oftmals Hilfe für die Bedürftigen aus unserer Region. Das waren Kleidung, Möbel, Spielzeug, Pflegeprodukte, Ausrüstung für die Sozialstation der Johanniter, Krankenhaus- und Pflegebetten. Dieses Mal vermittelte er den Transfer von Betten an das

Kreiskrankenhaus in Bartenstein. Die Betten samt Matratzen gab dem Krankenhaus eine Klinik in Landau kostenlos weiter.

Die Firma Hartmann ihrerseits schickte den Schützlingen der Johanniterstation in Bartenstein einige Dutzend Kartons mit Pflegemitteln. So wurde ein riesiger Lastwagen bis an den Rand gefüllt. Die Kosten des Transportes deckten zum größten Teil ebenfalls Sponsoren aus Deutschland. Pastor Unkrich arbeitete gemeinsam mit seinem Sohn und einer Gruppe von Freunden beim Be-

laden. Wie auf dem Bild zu sehen ist, nimmt nicht einmal eine große physische Anstrengung die Freude, die es bringt, wenn man Gutes tut.

Die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein dankt als Mitorganisator dieser Aktion herzlich der Klinik in Landau für die Betten, der Firma Hartmann für die Pflegeprodukte und besonders Pastor Norbert Unkrich und seinen Mitarbeitern für das enorme Engagement für die Kranken und Bedürftigen in unserem Landkreis.

Jadwiga Piluk

Bartenstein. Arbeitsreicher Herbst für „Saga“

Gruppe lädt zum Tanzen ein

Die Regionaltanzgruppe „Saga“ der Sozial-kulturellen Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein lädt Kinder und Jugendliche zur Gruppe ein. Sie garantiert ein interessantes Leben und viel – Arbeit.

Die Regionaltanzgruppe „Saga“ der Sozial-kulturellen Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein kann sich in letzter Zeit über Langeweile nicht beklagen. Anfang September nahm sie am zehnjährigen Jubiläum der Partnerschaft zwischen Nienburg und Bartenstein in Deutschland teil. Nienburg ist eine Kreisstadt in Niedersachsen, der Sitz des Kreises Nienburg (Weser). In Nienburg trat die Gruppe mehrfach auf: vor dem Rathaus, auf einer Ausstellung im Schäferhof und zweimal während des Festivals im Theater. Die Jugendlichen nahmen auch an den Jubiläumsfeierlichkeiten im Rathaus teil.

Überall wurde uns heiß applaudiert, und das Nienburger Fernsehen brachte ausgedehnte Ausschnitte unsere Auftritte. In der Presse erschienen Bilder und lobende Artikel über unsere Gruppe.

Von diesem Ausflug nahmen wir viele nette Eindrücke mit und haben Kontakt mit einer deutschen Formation mit einem ähnlichen Repertoire geknüpft. Wir haben Nienburg besucht. Im September war „Saga“ Teilnehmer am Familienpicknick in Bartenstein. Dieses Mal tanzen wir nicht, sondern halfen beim Organisieren von Spielen und Vergnügungen und sammelten Geld für die Operation von Julek.

Am 29. September folgte unser nächster wichtiger Auftritt. Wir nahmen am Festival der deutschen Minderheiten in Breslau teil. Dort waren wir die einzige Tanzgruppe, die Ermland und Masuren repräsentierte. Unser Krakowiak Pomorski und

der deutsche Hochzeitstanz weckten die Begeisterung des Publikums und TVP2 zeigte uns im Bericht über das Festival.

Im Oktober nahmen wir am Festival der Nationen Europas „Unter einem gemeinsamen Himmel“ in Allenstein teil. Dieses Festival ist ein Durchschnitt durch viele Kulturen. Dort präsentierten sich Roma sowie litauische, ukrainische und deutsche Gruppen.

Diese Multikulturalität trafen wir auch auf dem nächsten Festival. Das waren die in Danzig organisierten Danziger Biographien („Biografie Gdańskie”), die IX. Tage der nationalen Minderheiten. Dort trafen wir auf weißrussische, litauische, ukrainische und auch jüdische Kultur. Während der Festivalgala am dritten Tag des Festivals präsentierten wir elf Tänze aus Ostpreußen sowie verschiedenen Regionen Deutschlands. Vor dem Auftritt fanden wir auch ein



Bartoszyce. Przyjechały dary z Niemiec

Niezmordowany pastor Norbert Unkrich

„Pociąg” złożony z ponad czterdziestu łóżek dotarł 15 października do Bartoszyc. Jego stacją końcową był bartoszycki szpital.

Pastor Norbert Unkrich z Niemiec już kilkakrotnie organizował pomoc dla potrzebujących z naszego regionu. Były to odzież, meble, zabawki, środki pielęgnacyjne, sprzęt dla Stacji Socjalnej Joannitów, łóżka szpitalne i pielęgnacyjne. Tym razem pośredniczył w przekazaniu łóżek do Szpitala Powiatowego w Bartoszycach.

Łóżka wraz z materacami przekazała szpitalowi nieodpłatnie klinika w Landau.

Natomiast firma Hartmann przekazała podopiecznym Stacji Joannitów w Bartoszycach kilkanaście kartonów środków pielęgnacyjnych. W taki sposób ogromna ciężarów-

Pastor Unkrich wraz ze swoim synem i gronem przyjaciół osobiście pracował przy załadunku. Jak widać na zdjęciu, nawet duży wysiłek fizyczny nie odbiera radości, którą daje czynienie dobra.

Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej w Bartoszycach, jako współorganizator tej akcji, serdecznie dziękuje za przekazane łóżka dyrekcji kliniki w Landau, firmie Hartmann za środki pielęgnacyjne, a szczególnie pastorowi Norbertowi Unkrich i jego współpracownikom za ogromne

zaangażowanie na rzecz chorych i potrzebujących z naszego powiatu.

Jadwiga Piluk



*Auf dem Bild das Beladen in Landau. In der Mitte Pastor Unkrich.
Foto: Jadwiga Piluk*

ka zapełniła się po brzegi. Koszty transportu w większej części pokryli również sponsorzy z Niemiec.

Fortsetzung von S. 4

bisschen Zeit für die Besichtigung der Altstadt. Einen herzlichen Dank an Herrn Gerhard Olter und dem Verband der deutschen Minderheit in Danzig für die Einladung und die Finanzierung unseres Aufenthalts. Solche Auftritte sind für die Mitglieder der Gruppe eine große Anstrengung und Stress, aber auch Genugtuung. Die Belohnung ist immer der Applaus des Publikums, die Freude, die wir anderen bereiten. Während der Ausflüge lernen wir einander kennen, es bilden sich neue Kontakte und Freundschaften.

Wir haben viele interessante Orte auch durch Einladungen zu Auftrit-

ten kennengelernt. Und hier müssen wir an die Projekte erinnern, dank denen unsere Gruppe funktionieren kann. Die finanzielle Unterstützung von Werkstätten durch die Stadt Bartenstein, das Ministerium für Verwaltung und Digitalisierung, die Stiftung zur Entwicklung Schlesiens und das deutsche Generalkonsulat half uns dabei, neue Tänzer auszubilden und unsere Fähigkeiten zu verbessern. Die Zufinanzierung der Aufgabe mit dem Titel „Hier bin ich geboren“ („Tutaj się urodziłem“) durch die Stadt Bartenstein bietet die Möglichkeit, einen Teil der Miete für den Aufenthaltsraum zu zahlen, in dem wir proben,

Werkstätten durchführen und Lesungen organisieren. Dank ihr können wir die Kostüme ergänzen, und auch Fahrtkosten zu Werkstätten und Festivals finanzieren. Ohne diese Mittel wäre die Tätigkeit der Gesellschaft und der Gruppe einfach unmöglich.

Die Regionaltanzgruppe „Saga“ der Sozial-kulturellen Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein lädt Kinder und Jugendliche zu ihrer Formation ein. Regionaler Tanz hat immer sein treues Publikum und bei Gelegenheit kann man in der Gruppe viele wunderbaren Abenteuer erleben.

Jadwiga Piluk

Osterode. Vereinbarung über Zusammenarbeit

Thüringen unterstützt die alte Heimat

Obwohl die Zusammenarbeit zwischen dem Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren und der Landsmannschaft Ostpreußen in Deutschland viele Jahre dauert und sich sehr gut gestaltet, kam es zur Unterzeichnung einer Vereinbarung erst jetzt.

Am achten November unterschrieben sie in Osterode Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes, und Edeltraut Dietel, die Vorsitzende der Landesgruppe Thüringen der Landsmannschaft.

Es ist nicht schwer, sich zu denken, was die Vereinbarung betrifft, denn beide Organisationen haben ähnliche Ziele: Unterstützung der deutschen Kultur und Tradition und Schutz des deutschen Erbes in der Region.

Die Vereinbarung dient dem gegenseitigen Kennenlernen, der Hilfe und Unterstützung der Arbeit für die gemeinsame Heimat. Beide Organisationen verpflichten sich zu einer engen Kontaktpflege auf allen Ebenen. Die Regionalgruppe der Landsmannschaft in Thüringen verpflichtet sich zur Unterstützung der deutschen Ein-

heiten im Verband, und des Deutschunterrichts durch ein Angebot an wissenschaftlicher Hilfe an die Schulen der Wojwodschaft und den Verband der deutschen Gesellschaften. Sie hat auch vor, den Muttersprachenunterricht durch die Organisation von Kinder- und Jugendlichentreffen in Thüringen, für Mitglieder der im Verband zusammengeschlossenen



Vereine. Die Seiten wollen den jungen Menschen die regionale ostpreußische Geschichte näher bringen mit besonderer Berücksichtigung von Figuren wie Immanuel Kant, Johann Gottfried Herder oder Orten wie dem Oberlandkanal. Außerdem verpflichten sie sich zu einer gegenseitigen Teilnahme von künstlerischen Grup-

pen bei organisierten kulturelle Veranstaltungen.

Warum haben beide Seiten eigentlich diese Verständigung unterschrieben?

– Wir haben sie unterschrieben, weil ein auf Papier niedergeschriebene Vereinbarung stärker bindet und zu einer Verpflichtung wird. Es liegt uns daran, als ehemaligen Einwohnern Ostpreußens, dass von uns Spuren bleiben, und die deutsche Jugend unsere Traditionen pflegt, erklärt Edeltraut Dietel. – In Thüringen gibt es nicht sehr viele Ostpreußen, aber die, die dort wohnen, sind aktiv und das wollen wir ausnutzen, fügt sie hinzu.

Edeltraut Dietel wurde in Goldap geboren. Ihre Heimatstadt verließ sie als sechs Monate altes Kind gemeinsam mit ihrer Mutter im Winter 1945. Sie lernte Masuren durch ihre Erzählungen lieben.

– Wir haben diese Vereinbarung vor allem in Gedanken an unsere Jugend geschlossen. Eine Nation ohne Erinnerung an ihre Vergangenheit verschwindet. Das wollen wir in unserer Heimat nicht zulassen, ergänzt Henryk Hoch.

lek

Osterode. Halloween im Kindergarten

Heiterer Deutschunterricht

Farbige Münder, außerordentliche Kleidung, ein frostiges Klima und dabei eine Menge Lachen. Genau so sah der diesjährige Halloween-Deutschunterricht für Kinder aus.

Halloween ist der Feiertag der Zauberei, der guten Magie und des verrückten Vergnügens in phantastischen Verkleidungen. Zum Unterricht erschienen Geister, Hexen, Monster und Skelette. Die Kinder lernten nicht nur den mit dem Thema verbundenen

Wortschatz, sondern auch viele Prophantheiungen. Eine davon war das englisch so genannte Apple bobbing, also das Herausangeln und Beißen eines in einer Schüssel mit Wasser schwimmenden Apfels ohne Benutzung der Hände. Ein beim Spiel unbeschädigter Apfel bedeutete Glück im kommenden Jahr.

Es fehlte auch nicht an Wettbewerben, Spielen mit dem Farbtuch, Musik beim Klavier und integrativen Tänzen.

Über den Verlauf der Veranstaltung und die Sicherheit der Kinder wachte die unermüdliche und kreative Erzieherin Anna Czajkowska, Studentin der Germanistik an der Ermländisch-Masurischen Universität, die den Kindern die die mit dem Feiertag Halloween verbundenen Bräuche und Rituale näher brachte und ihnen damit gleichzeitig Sensibilität und Toleranz für andere Kulturen beibrachte.

Magdalena Czajkowska
Fot. Anna Czajkowska



Ostróda. Porozumienie o współpracy

Turyngia wesprze dawną ojczyznę

Chociaż współpraca między Związkiem Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur oraz Wspólnotą Mieszkańców Prus Wschodnich z Niemiec trwa od wielu lat i układa się bardzo dobrze to do podpisania porozumienia doszło dopiero teraz.

Ósmego listopada w Ostródzie podpisali je Henryk Hoch – przewodniczący Związku i Edeltraut Dietel przewodnicząca grupy regionalnej Wspólnoty z Turyngii.

Nietrudno domyśleć się czego dotyczy porozumienie, bo obie organizacje mają podobne cele: wspieranie niemieckiej kultury, tradycji i ochronę niemieckiego dziedzictwa w regionie.

Porozumienie służy wzajemnemu poznaniu się, pomocy i wspieraniu pracy na rzecz wspólnej ojczyzny. Obie organizacje zobowiązują się do ścisłej pielęgnacji kontaktów na wszystkich płaszczyznach. Grupa regionalna Wspólnoty z Turyngii zobowiązuje się do wspierania jedności

Niemców w Związku, do wspierania nauki języka niemieckiego poprzez oferowanie pomocy naukowych szkołom w województwie i Związkowi Stowarzyszeń Niemieckich. Zamierza także wspierać naukę języka ojczystego poprzez organizację w Turyngii spotkań dzieci i młodzie-



ży należącej do stowarzyszeń skupionych w Związku. Strony chcą przybliżyć młodym regionalną wschodnioniemiecką historię ze szczególnym uwzględnieniem takich postaci jak: Immanuel Kant, Johann Gottfried Herder czy miejsc jak: Kanał Elbląsko-Ostródzki. Poza tym zobowią-

zują się do udziału grup artystycznych we wzajemnie organizowanych przedsięwzięciach kulturalnych.

Po co właściwie obie strony podpisały to porozumienie?

– Podpisaliśmy je bo, układ zawarty na papierze wiąże silniej i staje się obowiązkiem. Zależy nam na tym, jako byłym mieszkańcom Prus Wschodnich, aby pozostał po nas ślad, a niemiecka młodzież pielęgnowała naszą tradycję – wyjaśnia Edeltraut Dietel. – W Turyngii nie ma zbyt wielu wschodnioprusaków, ale ci, którzy tam mieszkają są aktywni i to chcemy wykorzystać – dodaje.

Edeltraut Dietel urodziła się w Gołdapi. Rodzinne miasto jako półroczne dziecko opuściła wraz z matką zimą 1945 r. Pokochała Mazury dzięki jej opowieściom.

– Zawarliśmy to porozumienie z myślą przede wszystkim o naszej młodzieży. Naród bez pamięci o swej przeszłości ginie. Nie chcemy do tego dopuścić w naszej ojczyźnie – uzupełnia Henryk Hoch. **lek**

Ostróda. Halloween w przedszkolu

Wesołe lekcje niemieckiego

Kolorowe buzie, wyjątkowe stroje, mroczny klimat, a przy tym mnóstwo śmiechu. Tak właśnie wyglądały tegoroczne zajęcia Halloween w języku niemieckim dla dzieci.

Halloween to święto czarów, dobrej magii i zwariowanej zabawy w fantastycznych przebraniach. Na zajęcia przybyły duchy, czarownice, potwory i kościotrupy. Dzieci nie tylko poznały słownictwo związane z tematem, ale także wiele wróżb. Jedną z nich było Apple bobbing (ang.) czyli wyłowienie i ugryzienie

bez użycia rąk jabłka pływającego w miednicy z wodą. Jabłko nieuszkodzone przy zabawie, oznaczało szczęście w nadchodzącym roku.

Nie zabrakło również konkursów, zabaw z kolorową chustą, muzyki przy pianinie oraz tańców integracyjnych.

Nad przebiegiem zajęć i bezpieczeństwem dzieci czuwała niestrudzona i pełna kreatywności wychowawczyni Anna Czajkowska – studentka germanistyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, która przybliżyła dzieciom zwyczaje i ob-



rzędy związane ze świętem Halloween, ucząc tym samym wrażliwości i tolerancji dla odmiennej kultury.

Magdalena Czajkowska
Fot. Anna Czajkowska

Elbing. Dittchenbühne - Der Zauberer Gottes

Es fehlen Plätze für alle

Auf Einladung der deutschen Minderheit in Elbing besuchte am 4. Oktober unsere Stadt eine 30-Köpfige Theatergruppe der Dittchenbühne aus dem Mehr Generationen Haus aus Elmshorn mit dem Vorsitzenden Raimar Neufeld an der Spitze.

Die Künstler trugen uns eine masurische Komödie „Der Zauberer Gottes“ von Paul Fechter vor. Für unseren Verein war das eine besonders freudige Aufgabe diesen Auftritt in

el Pogorzelski dar, eines masurischen Hüttejungen – der Lehrer in einer Dorfschule und später Pfarrer wird.

Das Theaterstück hat allen Zuschauer sehr gut gefallen



und wir freuen uns, dass die heutigen Elbinger über Paul Fechter und sein Schaffen hören konnten. Nach dem Auftritt haben wir die gesamte Theatergruppe zu unserem Sitz eingeladen, wo bei Kaffee und Kuchen ein reges Gespräch geführt wurde.

Die Begegnung konnte leider nicht lange dauern, denn die Gäste mussten am bestimmten Zeitpunkt an der polnisch-russischen Grenze erscheinen. Das nächste Ziel der Theatergruppe war Königsberg.

Rosemarie Kankowska

unserer Stadt zu organisieren, da der Schriftsteller und Theaterkritiker – Paul Fechter im Jahre 1880 in Elbing geboren und auch aufgewachsen ist.

Die Aufführung fand in dem Studenten Haus der Elbinger Hochschule PWSZ, statt. Das zahlreiche Publikum (über 150 Personen) bildeten die eingeladenen Schüler der Elbinger Mittelschulen, Studenten und Mitglieder unseres Vereins. Da der Theatersaal im Studentenhaus ziemlich klein und nur für ca. 100 Zuschauer geeignet ist, mussten die jüngsten am Boden Platz nehmen.

Die Komödie schildert die Lage der Grenzbevölkerung Ostpreußens zu Polen. Stellt das Schicksal des Micha-



Fotos: Rosemarie Kańkowska



Allenstein. Der Wettbewerb ist entscheiden, aber...

Wir ändern uns ab dem neuen Jahr

Ab dem neuen Jahr ändert sich unsere Monatsschrift. Sie erscheint in einem neuen graphischen Gewand. Wir wollen sie auch endlich taufen. Warum und für wen machen wir das?

Das Mitteilungsblatt erschien auf der Welt im September 1994. Es hatte damals nur 8 Seiten, alle Schwarz-Weiß. Farbe auf dem Deckblatt leuchtete das erste Mal im November 1997. 1999 bekam das Mitteilungsblatt dann das bis heute bekannte Aussehen. Es ist wahr, seit Oktober 2011 hat sich die erste Seite ein wenig geändert, aber nicht so viel, dass diese Änderung die ganze Zeitschrift verändert hätte.

Wie man leicht zählen kann, ist unsere Zeitung schon über 18 Jahre alt und hat 207 Nummern erreicht. In dieser Zeit wurde beinahe eine Generation von Lesern erwachsen. Einige von ihnen wurden dank der 2011 und 2012 organisierten journalistischen Werkstätten auch Autoren von Texten, also Mitgestalter unserer Zeitung.

Jugendliche blicken, wie Jugendliche das eben tun, eher in die Zukunft als in die Vergangenheit und erwarten das selbe von unserer Monatsschrift, also Änderungen, die sie an die Gegenwart anpassen.

Im April dieses Jahres haben wir also einen Wettbewerb für ein neues graphisches Gewand der Schrift ausgerufen. Zu ihm wurden die zwei Vorschläge von Katarzyna Chołuj und Mariusz Dymek eingereicht. Eine Jury in der Zusammensetzung Henryk Hoch – Vorsitzender des VdGEM, Lech Kryszalowicz – Chefredakteur „Mitteilungsblatt“, Joanna Kawala – Buchhalterin des VdGEM und Joanna Black – Büroleiterin des VdGEM entschloss sich dazu, keinen ersten Preis zuzuerkennen, dafür aber zwei Auszeichnungen und Geldpreise.

Jury erachtete keinen Vorschlag für vollständig und für die Verwendung geeignet. Jeder enthielt jedoch Vorschläge, die die Redaktion bei ihrer Arbeit am neuen Aussehen der Schrift verwenden wird. Die Effekte sehen wir

in der Dezemberausgabe des Monatsblattes, und sie auch auf der Internetseite des Verbandes. Wir neigen zu einer schrittweisen Loslösung von Mustern der Vergangenheit, denn das Leben geht weiter in Richtung Zukunft.

18 Jahre nach der Geburt der Monatsschrift sind wir überzeugt, dass es höchste Zeit ist, sie endlich zu taufen. Möge sie endlich wie alles auf dieser Welt ihren Namen haben. Die Namenswahl ist jedoch Sache der Familie. Wir wollen ihn nicht alleine auswählen. Deswegen wenden wir uns an unsere Leser und Sympathisanten mit der Frage: wie nennen wir die Monatsschrift?

Wir warten auf Vorschläge bis Ende 2012. Der Autor des Namens, den wir gemeinsam als den besten erachten, erhält den Ehrentitel eines Paten oder einer Patin der Monatsschrift.

Vorschläge bitte an die Adresse des Verbandes zuschicken.

Die Redaktion

Olsztyn. Konkurs rozstrzygnięty, ale ...

Zmieniamy się od nowego roku

Od nowego roku nasz biuletyn zmieni się. Pojawi się w nowej szacie graficznej. Chcemy go także wreszcie ochrzcić. Dlaczego i dla kogo to robimy?

Mitteilungsblatt pojawił się na świecie we wrześniu 1994 r. Miał wtedy tylko 8 stron, wszystkie czarnobiałe. Kolor na okładce zabłysł w listopadzie 1997 r. Natomiast w 1999 roku Mitteilungsblatt osiągnął wygląd znany do dzisiaj. Co prawda w październiku 2011 r. jego pierwsza strona nieco się zmieniła, ale nie na tyle, aby ta zmiana odmieniła całe pismo.

Jak łatwo obliczyć nasza gazeta ma już ponad 18 lat i doczekała się 207 numerów. W tym czasie dorosło niemal jedno pokolenie czytelników. Niektórzy z nich dzięki warsztatowi dziennikarskim, które urządzaliśmy w 2011 i 2012 r. stali się także autorami tekstów, a więc i współtwórcami naszej gazety.

Młodzi, jak to młodzi patrzą raczej w przyszłość niż w przeszłość i oczekują od naszego biuletynu tego samego, a więc zmian, które dostosują go do współczesności.

W kwietniu tego roku ogłosiliśmy więc konkurs na nową szatę graficzną pisma. Wpłynęły na niego 2 propozycje Katarzyny Chołuj i Mariusza Dymka. Jury konkursu w składzie: Henryk Hoch – przewodniczący ZSNWiM, Lech Kryszalowicz – redaktor naczelny „Mitteilungsblatt“, Joanna Kawala – księgowa ZSNWiM i Joanna Black – kierowniczka biura ZSNWiM postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody. Przyznało jednak dwa wyróżnienia i nagrody pieniężne.

Jury uznało, że żadna propozycja nie jest pełna i nie nadaje się do zastosowania. Każda jednak zawiera propozycje, które redakcja wykorzysta przy pracy nad nowym wyglądem pisma. Efekty zobaczymy w grudniowym wydaniu

biuletynu, i jednocześnie pokażemy je na stronie internetowej Związku. Skłaniamy się ku stopniowemu odrywaniu się od wzorów przeszłości, bo przecież życie toczy się ku przyszłości.

Po 18 latach od narodzin biuletynu jesteśmy przekonani, że czas najwyższy go wreszcie ochrzcić. Niech wreszcie jak wszystko na tym świecie ma swoje imię. Wybór imienia to jednak sprawa rodzinna. Nie chcemy go wybierać sami. Dlatego też zwracamy się do naszych Czytelników i Sympatyków z pytaniem: jak nazwiemy biuletyn?

Czekamy na propozycje do końca roku 2012. Autor imienia, które komisyjnie uznamy za najlepsze otrzyma zaszczytny tytuł ojca lub matki chrzestnej biuletynu.

Propozycje prosimy składać na adres Związku

Redakcja



Ustroń. 13. Jugendkonferenz

Wir waren, wir sind, wir handeln, wir können

Unter diesem Motto fand die 13. vom Bund der Jugend der deutschen Minderheit in der Republik Polen organisierte Jugendwerkstatt statt. Wie verlief sie in diesem Jahr?

Die Jugendkonferenz ist eines der Standardprojekte des BJDM im Kalender der festen Veranstaltungen dieser Organisation und erfüllt eines der wesentlichsten Ziele: die Aktivierung der Jugend, die der deutschen Minderheit angehört oder mit ihr sympathisiert. Die diesjährige Ausgabe fand vom 26. bis 28. 10. in Ustron statt und versammelte wie die Jahre zuvor über 60 Personen aus verschiedenen Städten unseres Landes: Oppeln, Breslau, Posen, Stettin, Beuthen, Lods, Kattowitz, Gleiwitz oder Ratibor. Auch aus unserer Region waren Vertreter anwesend: Ada Karpińska, Samanta Preuss und Łukasz Sienkiewicz (Elbing), Natalia Krynicka (Heilsberg) sowie Kamila Mańka (Heilsberg/Allenstein). Ehrengäste fehlten auch nicht; unter ihnen befand sich Bernard Gaida, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen, Piotr Kozioł, der Vorsitzende der Stiftung „Kwitnące Talenty“ und die Vorsitzende des BJDM Joanna Hassa.

Woher stammt die Idee für das Motto der diesjährigen Konferenz?

– „Wir waren“, denn der BJDM existiert schon seit 1992. Das sind 20 Jahre Aktivität, wert, sie hervorzuheben und den Teilnehmern näher zu bringen. „Wir sind“, denn durch unsere Tätigkeit ziehen wir ständig neue Leute an, geben ihnen die Chance, sich zu entwickeln und wertvolle Erfahrungen zu sammeln. „Wir handeln“, denn unsere Aktivität kann man in vielen Initiativen feststellen, von der Herausgabe der Zeitschrift „Antidotum“ bis zur Organisation vieler innovativer Projekte. „Wir können“, denn mit den vereinten Kräften unserer Mitglieder

können wir jedes Jahr viele Erfolge erreichen und immer interessantere Initiativen organisieren, erklärt die Koordinatorin Melanie Raczek.

Worauf beruht denn nun eigentlich das Herbsttreffen der Jugend? Jeder der Teilnehmer arbeitet das ganze Wochenende in einer von 4 Werkstätten, die er vorher selbst gewählt hat. In diesem Jahr bereitete das Organisationsteam unter anderem den „Kulturkuchen“ vor, also eine zweisprachige von Monika Siekierka geleitete Werkstatt, die sich den kulturellen Unterschieden widmete, mit denen wir bei Ausflügen ins Ausland oder Treffen mit Ausländern konfrontiert werden. Besonderer Nachdruck wurde auf kulturelle Unterschiede und gegenwärtige Tabuthemen in Polen und Deutschland gelegt. Eine weitere Werkstatt „Finde Dich selbst in der Kunst“ war ein Vorschlag an all die, die in kreativer und ungewöhnlicher Weise Antworten suchen wollten auf Fragen wie: wer bin ich? Wie nehme ich die Welt wahr und welche Rolle spielt Kunst in meinem Leben? Was ist für mich Identität? Bei der Suche nach Antworten auf diese Fragen half den Teilnehmern Agnieszka Białas, Absolventin der Akademie der Schönen Künste „W. Strzemiński“ in Lods und Mitglied der deutschen Minderheit. Im Alltag führt Agnieszka eine Firma, die mit der Projektierung von Grafik, Kleidung und Malerei verbunden ist. Alle an der deutschen Sprache, der Kunst, sich selbst zu präsentieren, der Moderation und öffentlichen Auftritten interessierten Personen konnten hingegen ihr Wissen im Rahmen der Werkstatt „Präsentier Dich!“ erweitern, dessen inhaltlichen Betreuung Martin Cichon übernahm, Absolvent der Universität Köln und Leiter der Fakultät für deutsche Sprache im Fremdsprachen-Lehrerkolleg in Oppeln. „Godać, rozprawiać, szwargotać...“ war eine Werkstatt, die sich an all die rich-

tete, die besonders an dem schlesischen Sprachgemisch interessiert sind. Als Arbeitsergebnis dieser Gruppe entstand ein Mini-Wörterbuch Polnisch-Schlesisch; der Referent dieser Werkstatt war Rafał Orestes-Janowski – Journalist einer der schlesischen Radiostationen und jüngster Preisträger des „Pszociela Ślonski Godki“ des Titels Schlesier des Jahres 2011.

Die Jugendkonferenz erlaubt vor allem der Jugend der deutschen Minderheit, sich besser kennen zu lernen, sich zu integrieren und Erfahrungen auszutauschen. Sie ist eine Zeit in der wir über unsere Aktivitäten im regionalen Umfeld, kommende Projekte und Zusammenarbeit reden können. Sie ist auch eine äußerst gute Gelegenheit, sich gut zu amüsieren und zum Knüpfen neuer Bekanntschaften.

– Ich wusste nicht, dass es in Polen so viele positiv eingestellte Leute gibt, die in der DMi aktiv sind! gibt Samanta Preuss zu.

Ich denke, dass solche schmeichelhaften Meinungen zum Thema Jugendkonferenz eine wirksame Garantie für die Langlebigkeit dieses Projektes sind. Ich hoffe auch, dass die Teilnahme von Jugendlichen aus unserer Region an gesamtpolnischen Projekten uns hilft, uns mehr zu integrieren und gemeinsam zu handeln. Gemeinsam KÖNNEN wir mehr!

Kamila Mańka

Jugendkonferenz 2012 – Organisationsteam 2012: Melanie Raczek, Patrycja Paris, Bartosz Świerczyński, Lukas Cichon, Piotr Larysz. Finanzquellen: Ministerium des Inneren der Bundesrepublik Deutschland. Medienpatronat: TVS, SferaTV, Pro Futura, Mittendrin, Wochenblatt, Polskie Radio Katowice, Strzelec Opolski, Antidotum, Tygodnik Prudnicki, Wiadomości Rudzkie. Schirmherr: Prof. Jan Miodek

Ustroń. 13. Konferencja Młodzieżowa

Byliśmy, jesteście, działamy, możemy

Właśnie pod tym hasłem odbyła się 13. Konferencja Młodzieżowa, organizowana przez Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Jak przebiegała w tym roku?

Konferencja Młodzieżowa jest jednym ze sztandarowych projektów ZMMN, wpisanym w kalendarz stałych imprez tej organizacji i spełniający jeden z najistotniejszych celów: aktywizację młodzieży, należącej bądź sympatyzującej z mniejszością niemiecką. Tegoroczna edycja odbyła się w dniach 26-28.10.12 w Ustroniu i jak przed laty zgromadziła ponad 60 osób z różnych miast naszego kraju: Opola, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Bytomia, Łodzi, Katowic, Gliwic czy Raciborza. Nie zabrakło też przedstawicieli naszego regionu, który reprezentowali: Ada Karpińska, Samanta Preuss i Łukasz Sienkiewicz (Elbląg), Natalia Krynicka (Lidzbark Warmiński) oraz Kamila Mańka (Lidzbark Warmiński/Olsztyn). Oczywiście nie zabrakło też gości specjalnych, wśród których znalazł się Bernard Gaida – przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Piotr Kozioł – prezes fundacji „Kwitające Talenty” i przewodnicząca ZMMN – Joanna Hassa.

Skąd pomysł na hasło tegorocznej konferencji?

– „Byliśmy”, bo ZMMN istnieje już od 1992 roku. To 20 lat działalności, którą warto zaznaczyć i przybliżyć uczestnikom. „Jesteśmy”, bo poprzez naszą działalność ciągle przyciągamy nowych ludzi, dając im szansę samorozwoju i zdobywania cennego doświadczenia. „Działamy”, bo naszą działalność można zauważyć w wielu inicjatywach, poczynając od redagowania pisma „Antidotum”, po organizację wielu innowacyjnych projektów. „Możemy”, bo wspólnymi siłami naszych członków co roku udaje się nam osiągnąć wiele sukcesów i organizować coraz to ciekawsze ini-

cyjatywy – wyjaśnia koordynatorka Melanie Raczek.

Na czym właściwie polega to jesienne spotkanie młodzieży? Każdy z uczestników pracuje przez cały weekend w jednym z 4 warsztatów, który wcześniej sam wybrał. W tym roku team organizacyjny przygotował m.in.: „Torcik kulturowy”, czyli warsztat dwujęzyczny, prowadzony przez Monikę Siekierkę i poświęcony różnicom kulturowym, z którymi spotykamy się podczas zagranicznych wyjazdów, spotkań z obcokrajowcami. Szczególny nacisk został położony na różnice kulturowe i obecne tematy tabu Polski i Niemiec. Kolejny warsztat „Odnajdź siebie w sztuce” to propozycja dla wszystkich tych, którzy w kreatywny i nie-



standardowy sposób chcieli poszukać odpowiedzi na takie pytania jak: kim jestem? Jak postrzegam świat i jaką rolę w moim życiu odgrywa sztuka? Czym jest dla mnie tożsamość? Odpowiedzi na te pytania pomagała szukać uczestnikom Agnieszka Białas – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego w Łodzi, członkini mniejszości niemieckiej. Na co dzień Agnieszka prowadzi działalność gospodarczą związaną z projektowaniem grafiki, ubrań i malarstwem. Zaś wszyscy zainteresowani językiem niemieckim, sztuką autoprezentacji, moderacją i wystąpieniami publicznymi mogli poszerzyć swoją wiedzę podczas warsztatu „Prezentuj się!”, nad którym opiekę merytoryczną objął Martin Cichon – absolwent Uniwersytetu w Kolonii i kierownik wydziału języka niemieckiego w Nauczycielskim Kolegium Języ-

ków Obcych w Opolu. „Godać, rozprawiać, szwargotać...” to warsztat skierowany do wszystkich tych, którzy są szczególnie zainteresowani hybrydą śląską. W efekcie pracy tej grupy powstał mini-słownik polsko-śląski, a referentem tego warsztatu był Rafał Orestes-Janowski – dziennikarz jednej ze śląskich rozgłośni radiowych, najmłodszy laureat „Pszociela Ślonski Godki” i tytułu Ślęzak Roku 2011.

Konferencja Młodzieżowa przede wszystkim pozwala młodzieży mniejszości niemieckiej lepiej się poznać, zintegrować oraz wymienić doświadczeniami. To czas kiedy możemy porozmawiać o naszej działalności w lokalnych środowiskach, nadchodzących projektach i współpracy. Jest to też niebywała okazja do dobrej zabawy i nawiązania nowych znajomości. „

– Nie wiedziałam, że jest w Polsce aż tak dużo pozytywnie nastawionych ludzi, działających w MN! – przyznaje Samanta Preuss.

Myślę, że tak pochlebne opinie na temat Konferencji Młodzieżowej są skuteczną gwarancją długowieczności tego projektu. Mam też nadzieję, że udział młodzieży z naszego regionu w ogólnopolskich projektach pomoże nam się bardziej zintegrować i wspólnie działać. Razem MOŻEMY więcej!

Kamila Mańka

Konferencja Młodzieżowa 2012 – team organizacyjny 2012: Melanie Raczek, Patrycja Paris, Bartosz Świerczyński, Lukas Cichon, Piotr Larysz. Źródło finansowania: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec. Patronat medialny: TVS, SferaTV, Pro Futura, Mitterdrin, Wochenblatt, Polskie Radio Katowice, Strzelec Opolski, Antidotum, Tygodnik Prudnicki, Wiadomości Rudzkie. Patronat honorowy: prof. Jan Miodek

Rastenburg. Enthüllung der Erinnerungstafel

Sie kehrten um Juden zu erinnern

Am 8. November 2012 wurde in Rastenburg eine Erinnerungstafel an die in der sogenannten „Kristallnacht“ vom 9./10. November 1938 von den deutschen Nationalsozialisten niedergebrannte Synagoge an der Ecke der heutigen Ignacy Daszyński und Powstańcy Warszawy-Straße enthüllt.

Die in den Gehsteig eingelassene Tafel wurde auf Initiative und auf Kosten der heute in Deutschland lebenden ehemaligen Einwohner Rastenburgs Frank Krawolitzki und Dietmar Pertsch angebracht.

An den Feierlichkeiten nahmen natürlich die Stifter Frank Krawolitzki und Dietmar Pertsch wie auch Vertreter der lokalen Verwaltung mit Bürgermeister Krzysztof Hećman an der Spitze, Mitglieder der Gesellschaft der deutschen Minderheit und Einwohner von Rastenburg sowie Vertreter der jüdischen Gemeinschaft teil. Ehrengast war Rabbi Boaz Pash, Mitglied des Rabbinats der Republik Polen und Oberrabbiner von Krakau. Gegenwärtig gibt es in Rastenburg keine organisierte jüdische Gemein-

de, aber früher existierte eine im Leben der Stadt wichtige und umfangreiche jüdische Diaspora. Ihre Mitglieder waren Eigentümer von Handwerksbetrieben und beschäftigten sich auch mit Handel. Sie waren Stadträte, Ärzte, Apotheker. Viele Familien waren in der Region sehr geschätzt und bekannt.

In der Nacht vom 9. auf den 10. November 1938 wurde die Synagoge vollständig niedergebrannt sowie viele jüdische Geschäfte zerstört. Damals begann die massenhafte Ausreise der Juden ins Ausland und



in die großen Städte des Reichs. Die letzten Juden, die krank oder im vorgerückten Alter waren, verließen Rastenburg am 28. November 1939.

Im Rahmen der Feier zur Enthüllung der Tafel stellte Dr. Dietmar Pertsch, emeritierter wissenschaftlicher Mitarbeiter der Freien Universität Berlin, der Augenzeuge dieses tragischen Ereignisses war, seine Erinnerungen vor.

Nach der Enthüllung der Tafel begaben sich alle Versammelten zur früheren Freimaurerloge, wo auch Frank Krawolitzki, heute Einwohner der Stadt Erlangen in Deutschland, seine mit dem Leben und der Flucht aus Rastenburg verbundenen Erinnerungen vorstellte. Es gab ein Konzert zu hören und danach gesellige Gespräche. Am Abend ehrten die Gäste aus Deutschland natürlich die Mitglieder der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Rastenburg in ihrem Sitz in der Polna-Straße 12 in Rastenburg mit ihrer Anwesenheit.



Text und Bild
Helena Oprzyńska



Kętrzyn. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Wrócili, aby przypomnieć Żydów

Ósmego listopada 2012 roku w Kętrzynie odsłonięto tablicę przypominającą spalenie z 9 na 10 listopada 1938 roku przez nazistów niemieckich synagogi usytuowanej w Kętrzynie u zbiegu dzisiejszych ulic Ignacego Daszyńskiego i Powstańców Warszawy. Podczas tzw. „Nocy Kryształowej”

Tablica, wmurowana w chodniku, została odsłonięta z inicjatywy i na koszt byłych mieszkańców Kętrzyna obecnie zamieszkających w Niemczech – Franka Krawolitzkiego i Dietmara Pertscha.

W uroczystościach udział wzięli oczywiście fundatorzy Frank Krawolitzki i Dietmar Pertsch jak również lokalni samorządowcy z burmistrzem Krzysztofem Hećmanem na czele, członkowie stowarzyszenia mniejszości niemieckiej, mieszkańcy Kętrzyna oraz przedstawiciele społeczności żydowskiej. Gościem specjalnym był rabin Boaz Pash – członek Rabinatu Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie nie ma w Kętrzynie zorganizowanej społeczności żydowskiej, lecz w Rastenburgu istniała ważna i licząca się w życiu miasta diaspora żydowska. Jej członkowie

byli właścicielami zakładów rzemieślniczych, a także zajmowali się kupiectwem i handlem. Byli radnymi, lekarzami, aptekarzami. Wiele rodzin było bardzo cenionych i znanych w regionie.

W nocy z 9/10 listopada 1938 roku spalono doszczętnie synagogę oraz zniszczono wiele sklepów żydowskich. Rozpoczęły się wtedy masowe wyjazdy Żydów za granicę oraz do dużych miast Rzeszy. Ostatni schorowani i w podeszłym wieku Żydzi opuścili Rastenburg 28 listopada 1939 roku.

Podczas uroczystości odsłonięcia tablicy swoje wspomnienia przedstawił dr Dietmar Pertsch emerytowany pracownik naukowy Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, który był naocznym świadkiem tego tragicznego wydarzenia.

Po odsłonięciu tablicy wszyscy zebrani udali się do dawnej loży ma-



Bürgermeister Krzysztof Hećman legt Blumen nieder

sońskiej, gdzie swoje wspomnienia związane z życiem i ucieczką z Rastenburga przedstawił też Frank Krawolitzki obecnie mieszkaniec miasta Erlangen w Niemczech. Wysłuchano też koncertu a następnie prowadzono towarzyskie rozmowy. Wieczorem goście z Niemiec zaszczylicili swoją obecnością członków stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Kętrzynie w ich siedzibie przy ul. Polnej 12 w Kętrzynie.

Helena Oprzyńska
Fotos: Uwe Hahnkamp



Von links Dr. Pertsch, Frank Krawolitzki, Rabbi Boaz Pash

Allenstein. Partnerschaft bedeutet Begegnungen

Auf der Jagd nach dem Rapunzel-Salat

Freitag, der 5. Oktober, stand in Allenstein ganz im Zeichen der 20-Jahr-Feier der Städtepartnerschaft zwischen Gelsenkirchen. Während sich am Nachmittag im Schloss die Honoratioren zur offiziellen Feier versammelten, präsentierten Schüler beider Städte am Vormittag im Allensteiner Puppentheater, was solch eine Partnerschaft lebendig macht: Begegnungen.

Das Allensteiner Puppentheater sprudelte vor Leben. Denn nicht eine, sondern gleich drei Schulpartnerschaften wollten gezeigt werden. Bereits im Treppenhaus erwarteten die Besucher zwei Ausstellungen. Die eine präsentierte in Bildtafeln und Photoalben den Austausch des Allgemeinbildenden Lyzeums Nr. 5 LO V mit dem Max-Planck-Gymnasium. In der anderen gab es eine Auswahl selbstgestalteter Informationsmaterialien über Allenstein zu sehen, darunter Kalender, Poster und Reiseführer für Kinder. Sie sind ein Ergebnis des Projekts „Unsere Stadt mit Kinderaugen“, das die Deutschlehrerin Barbara Goliszewska an der Grundschule Nr. 9 in Allenstein durchgeführt hat, die Partnerschaften mit Grundschulen in Offenburg und Gelsenkirchen pflegt.

Ein weiteres Ergebnis stellte Barbara Goliszewska nach der Präsentation des LO V zum Schüleraustausch und dem letztjährigen Deutschen Tag im großen Saal des Puppentheaters vor: einen Film aus Photos, die die Teilnehmer des Projekts selbst

geschossen hatten. Unterlegt war er international erkennbar durch Miley Cyrus' „Fly on the wall“. Dass die Grundschüler deutsch nicht nur lernen, sondern auch singen, bewiesen sie zum Abschluss mit dem Lied „Meine Stadt“ von den Toten Hosen.

Danach folgte, was im Programm als kurze künstlerische Darbietung des Theaters „Nieskromny“ des Schulverbunds Nr. 1 gemeinsam

er in das Märchen „Rapunzel“. Die von den Mitgliedern der deutschen Gruppe vorgetragenen Textfragmente setzten die polnischen Partner kongenial in lebende Bilder um. Besonders Anklang beim Publikum fand der Prinz, dessen bewusst übertriebene Darstellung darüber hinaus durch die Wiederholung beinahe identischer Szenen noch mehr auf die Spitze getrieben wurde. Dass am Ende trotz der bösen Hexe und

Eindringlingen aus anderen Märchen wie Rotkäppchen, dem Wolf und sechs der sieben Geißlein das Gute siegt, wird niemand anders erwartet haben. Die Atmosphäre auf dem Bahnhof vom Anfang, auf dem die „Jagd“ endet, war denn auch wesentlich gelassener und wärmer. Kurz war es nicht, aber sehr kurzweilig, und die versammelten



mit dem Annette von Droste Hülshoff Gymnasium unter der Regie von Barbara Świąćicka angekündigt war. Einer kleinen literarischen Aufwärmübung folgte das Stück, das die Schüler nach einer Woche intensiver Arbeit erstmals der Öffentlichkeit vorstellten und dem sie den Arbeitstitel „Auf der Jagd nach dem Rapunzel-Salat“ (poln.: „pogoń za sałatą roszpunką“) gegeben hatten. Die Protagonisten bewegen sich auf einem – wie entsprechende Ansagen vermuten lassen – Bahnhof durcheinander, feindselig und kühl. Dann wirft sie ein Märchenbuch in die Welt der Gebrüder Grimm, genau-

Schüler, Lehrer und Gäste mit den Bürgermeistern Gabriele Preuß und Dr. Piotr Grzymowicz an der Spitze belohnten die Akteure mit warmem, lang anhaltendem Beifall. Dass diese Gruppe sowohl beim Jugendtheaterfestival „InterTWINed“ in Gelsenkirchen als auch bei einer ähnlichen Veranstaltung in Newcastle zur Spitze zählte, wundert spätestens nach dem Auftritt am Freitag niemanden mehr. Und zeigt darüber hinaus, was Partnerschaften und Begegnungen Positives auslösen können.

Text **Uwe Hahnkamp**
Bilder **Karolina Echaust**



Weihnachtsgeschenktipp: „Hoppla Nati“ von Luis Maria Pescetti

Luis Maria Pescetti, das klingt wie eine Mischung aus Spanisch und Italienisch. Geboren wurde der Autor, Schauspieler und Musiker aber in San Jorge, Santa Fe in Argentinien. Bekannt ist er in ganz Südamerika neben Fernsehshows und Radioprogrammen vor allem für seine humorvollen Kinderbücher. Eines davon hat der SchauHör Verlag in Pulheim im September 2011 in einer deutsch-polnischen Ausgabe veröffentlicht.

„Natacha“, so der spanische Originaltitel, wurde 2008 mit Illustrationen des Autors in Argentinien herausgegeben. Der SchauHör Verlag, der viele zweisprachige Bücher im Programm hat, brachte „Hoppla Natascha“ 2010 deutsch-spanisch und im letzten Jahr als „Hoppla Nati“ deutsch-polnisch heraus.

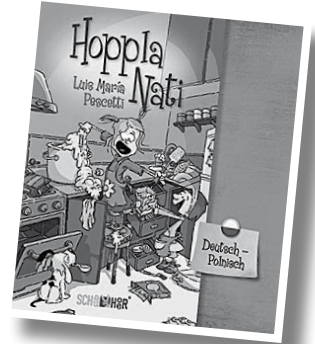
Eine Stadt in Argentinien: Natascha (kurz Nati) ist etwa neun Jahre alt, möchte alles wissen, und fragt ihrer Mutter Löcher in den Bauch. Diese ist sehr geduldig und versucht meist erfolgreich auf die Fragen ihrer Toch-

ter zu antworten. Aber Geduld hat Grenzen, vor allem, wenn auch noch die beste Freundin Pati und der Hund Raffles ins Spiel kommen. Eine der in Dialogform geschriebenen Szenen des Buches hat die erste Begegnung von Natis Mutter mit dem auf der Straße gefundenen Raffles zum Inhalt. Es überrascht den (Vor)Leser und schon gar nicht die zuhörenden Kinder überhaupt nicht, dass am Ende der gemeinsame Gang zum Tierarzt, also das resignierende Einverständnis der Mutter steht. Das Chaos mit dem erziehungsresistenten Hund kann kommen.

Sprachlich originell und mit der Kindern eigenen Logik bringt Nati das Kombinieren von Socken (wieso zwei gleiche?), Kuchenbacken (geht das im Kühlschrank?) oder die innere Stimme auf eine Kindern verständliche Ebene. Beim Lesen der von Pablo Fernandez kongenial illustrierten Geschichten fühlt man sich manchmal an die Vater-Sohn-Dialoge aus „Papa, Charlie hat gesagt...“ erinnert, bei denen beide scheinbar aneinander vorbeireden – und sich doch wunderbar

verstehen. Wer das paradox findet, dem sei die Lektüre von „Hoppla Nati“ besonders ans

Herz gelegt. Dann wird er eine Erfahrung machen, die auf dem Einband des Buches so beschrieben wird: „Für Neunjährige vollkommen logische Erklärungen machen manch einen Erwachsenen völlig perplex.“ Und das gelingt auf Deutsch und polnisch gleichermaßen gut. Versuchen Sie es!



**Luis Maria Pescetti
„Hoppla Nati“, deutsch-polnisch;
SchauHör Verlag, Pulheim 2011;
Preis: 9,95 Euro**

mehr zum Verlag unter
www.schauhoer-verlag.de

Lyck. Der Turm zieht Touristen an

Pro Woche hundert Leute

Eine Visitenkarte Masurens für deutsche Touristen ist auch „Masuren“, also die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Lyck. Nicht nur deswegen, weil man von einem Turm besser sieht.

Es war ein arbeitsreicher Herbst in der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Masuren“ in Lyck. Den ganzen September und Oktober empfing die Gesellschaft Gäste. Das ist der Effekt einer Vereinbarung mit einem deutschen Reisebüro, das schon das dritte Jahr in Folge Touristen aus

Deutschland nach Masuren und dabei auch zur Lycker Gesellschaft bringt.

Die Gäste kamen jeden Donnerstag. Es waren zwei Gruppen á 50 Personen. Sie begrüßte eine Repräsentation der Organisation, immer mit Gesang und Musik, denn die Chefin selbst spielt, und zwar gerne, auf dem Akkordeon. Die Gäste besichtigten den Wasserturm mit der Heimatstube, den „Masuren“ leitet. Danach sprechen sie bei Kaffee und Kuchen darüber, wie die Deutschen in Masuren heute leben. Sie besichtigen jedoch nicht nur den Turm, sondern auch Lyck. Sie

besuchen auch den deutschen Soldatenfriedhof in Bartossen bei Lyck. Einige fanden auf ihm ihre Angehörigen.

Die Mehrheit der Menschen ist in keiner Hinsicht mit Masuren verbunden.

– Für sie ist das eine interessante Entdeckungsreise. Sie sagen, dass es ihnen bei uns gefällt. Ich denke, das wir für diese Menschen schon eine Visitenkarte der Stadt und Region geworden sind. Einige haben uns schon ein zweites Mal besucht, erzählt Irena Szubzda, die Vorsitzende von „Masuren“.

lek

Von Weepers nach Wieprz

Ganz einfach von hier

800 Jahre lang lebte die Familie Preuß am selben Ort: pruzzisch Weepern, deutsch Weepers, polnisch Wilczaki und dann Wieprz. Die letzte hiesige Vertreterin war Edelgard Hermann, geborene Preuß, die vor drei Jahren starb. Ihre Erinnerungen hat Dorota Paško-Sawczyńska, die Bürgermeisterin des nah gelegenen Dorfes Motitten (poln. Matyty), aufgezeichnet und jetzt als Buch herausgegeben.

Am 27. Oktober herrschte auf dem agrotouristischen Hof „Przystań“ von Dorota Paško-Sawczyńska in Motitten Betrieb wie sonst zur Feriensaison. Über 60 Personen waren zur Präsentation ihres ersten Buches „Von Weepers nach Wieprz. Der Lebensweg des Fräulein Preuß“ gekommen. Ob Gäste des Hofes, Freunde der Autorin oder die Vertreter der lokalen Bevölkerung und Verwaltung, alle einte an diesem Tag das Interesse an der regionalen Geschichte. Der regionalen Geschichte, wie sie an einem persönlichen Schicksal, dem von Edelgard Preuß, deutlich wird.

Dabei entstand das Buch aus einem Zufall „wie viele interessante Dinge“, so Dorota Paško-Sawczyńska, „ein Gast hat mich auf Edelgard Preuß aufmerksam gemacht, die ich bis dahin noch nicht kannte. Ich habe ihm selbst gebackenes Brot und Konfitüre für sie mitgegeben.“ So ergab sich der erste Kontakt und daraus später jahrelange Gespräche, die in einem unerwartet großen Umfang das Material lieferten, das jetzt im Buch verarbeitet vorliegt.

Auf einem Ausflug konnten die Teilnehmer der Veranstaltung viele der im Buch erwähnten Orte erleben. Die Insel Bukowitzwerder (poln. Bukowiec) etwa, die der Familie Preuß gehörte und ihr nach ihrer Enteignung kurze Zeit als Wohnort diente. Dort gibt es eine Fluchtburg der Puzzen, auf der Ende des Zweiten Weltkrieges mehrere Personen begraben wurden, darunter eine Frau Preuß aus Insterburg, ein

im See eingefrorener deutscher Soldat und Stefan, ein ehemaliger Offizier der zaristischen Armee und Zwangsarbeiter bei der Familie Preuß.

Einzelheiten dieser Art machen das Buch und machten den Ausflug interessant. Zwar war von der Familie niemand gekommen, aber mit der aus Weepers stammenden Hilda Klosińska war eine Augenzeugin dabei, die Edelgard Preuß persönlich kannte. Sie ergänzte mit ihrem Wissen die Erklärungen vor Ort um interessante Details;



das „Weiße Haus“ von Wieprz, das hölzerne Klohäuschen, das die Zeiten anders Edelgard Preuß' Geburtshaus unbeschadet überdauert hat, oder ihre Erinnerungen an die eine oder andere Person trugen zu der Faszination des historischen Spaziergangs bei.

Auch mit dem Haus, in dem Edelgard Preuß ihren Lebensabend verbrachte, hat es eine besondere Bedeutung. „Meine Vorfahren hatten schon in der Zeit vor den Kreuzrittern das Recht, auf dem Geserichsee (poln. Jezioro Jeziorak) Fische zu fangen“ zitiert Dorota Paško-Sawczyńska sie im Buch. Die Familie beschäftigte Fischer und errichtete ihnen Häuser. Dazu gehörte das Ehepaar Herold, das ihr Fischerhaus der Tochter ihres früheren Arbeitgebers überschrieb, so dass diese einen Platz zum Wohnen hatte.

Alles in allem, kein leichtes Leben in einer bewegten Zeit. Doch wie sieht sich Edelgard Preuß selbst? Die Aussage zu ihrer Identität hat Dorota Paško-Sawczyńska an den Schluss des Buches gestellt: „Ich bin keine Deutsche – wenn ich eine wäre, würde ich schon lange in Deutschland wohnen. Aber das ist nicht mein Land. Ich bin auch keine Polin, obwohl ich in Polen wohne. Meine Familie stammt von den Puzzen ab. Ich bin ganz einfach von hier – aus Wieprz, Weepers, oder vielleicht sogar aus Wepern?“ Eine lokale Verwurzelung, die vielen heutigen Bewohnern des Dorfes fehlt. Das Buch, das jetzt auf polnisch und deutsch veröffentlicht wurde, könnte daran etwas ändern – und der geplante Pfad auf den Spuren von Edelgard Preuß wird diesen Effekt noch verstärken.

Text und Bilder
Uwe Hahnkamp

**Dorota Paško-Sawczyńska
„Von Weepers nach Wieprz.
Der Lebensweg des Fräulein
Preuß“, Matyty 2012**

Kontakt zur Autorin unter der Telefonnummer: 603 86 76 16 oder an ihre Mailadresse: matyty@post.pl

Gefördert im Rahmen des Kleinprojekts „Einführung einer lokalen Entwicklungsstrategie“ mit Mitteln der EU aus dem Programm zur Entwicklung des Ländlichen Raumes



Allenstein. Konferenz zu Minderheiten

Eine Gruppe an der Grenze der Welten

„Die Rolle und Bedeutung der nationalen und ethnischen Minderheiten Nordostpolens in der Bildung eines Europas der Regionen“ lautete der Titel einer Konferenz, zu der das Forum Dialogu Publicznego ins „Polnische Haus“, den Sitz des Wojciech-Kętrzyński-Zentrums für Wissenschaftliche Studien in Allenstein eingeladen hatte. Beleuchtet wurden neben der ukrainischen, litauischen und weißrussischen Minderheit auch Masuren, Ermländer und Deutsche.

„Dom Polski“, das polnische Haus, ist der würdige Sitz des Zentrums für Wissenschaftliche Studien, in dem dessen Direktor Professor Stanisław Achremczyk die Teilnehmer der Konferenz begrüßte. Seinem kurzen Abriss der Geschichte der Region unter Berücksichtigung der Frage der Minderheiten folgte mit einer Einführung in die Regionalpolitik der Europäischen Union das erste Impulsreferat. Ein ganz anderer Blickwinkel, den Professor Zbigniew Puchajda, lange Jahre Direktor der Abteilung für europäische Integration und internationale Zusammenarbeit beim Marschallamt der Wojwodschaft Ermland-Masuren, den Zuhörern näher brachte. Neben Hinweisen auf die allgemeinen Funktionsweise der regionalen Töpfe der EU äußerte er Kritik an der Tatsache, dass von der EU Polen als Ganzes als Region angesehen werde. „Dadurch werden die europäischen Mittel nicht in den Regionen Polens ausgegeben, die diese zum Angleichen des Lebensstandards an den europäischen Mittelwert dringend benötigen“, sagte er. Die Entscheidungen über Gelder und Politik würden nämlich zu wenig in der Region getroffen. Ein Beispiel für die Folgen: Geldmittel kommen aus

Warschau, die Straßenbaudirektion sitzt in Danzig, Maßnahmen wie die seit langem geplante Umgehungsstraße von Allenstein bekommen keine Priorität; keine gute Aussichten also für die regionale Entwicklung.

Die Argumente gleichen denen der Befürworter einer Autonomie Schlesiens. Doch um sich für einen solchen Schritt in Ermland und Masuren einzusetzen, muss man zuerst einmal in seiner Region verwurzelt sein. Hier liegt der Unterschied zu Schlesien. Denn wie Dr. Jacek Poniedziałek vom Lehrstuhl für Soziologie der Ermländisch-Masurischen Universität im zweiten Impulsreferat fragte: „Woraus bilden die Einwohner von Ermland und Masuren ihre Identität?“



Viele der Autochthonen wurden mit und nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs vertrieben oder mussten fliehen. Es ergab sich in der Folge aus verschiedenen Gründen ein Bevölkerungsgemisch, wie es nur hier existiert. Dr. Poniedziałek unterscheidet vier Generationen mit unterschiedlichen Einstellungen: die erste ist die Generation der Migration, die zweite



die der Stabilisierung, die dritte die der Hoffnung und erst die vierte bildet eine regionale Identität aus.

Welche Chancen bieten sich für die Identifikation mit einer Region im Europa der Regionen, wenn es mit der Eigenständigkeit und der Verwurzelung (noch) nicht gut aussieht? Das Wissen um die Geschichte dessen, was Polen ihre „kleine Heimat“ nennen, und die Vielfalt an kulturellen Einflüssen, die in Ermland-Masuren zusammenwachsen können. Hier kommen die Minderheiten ins Spiel: die Ermländer, nach Dr. Jan Chłosta zwar katholisch wie die Polen, aber in der Sprache zu wenig polnisch; die Masuren, über die Tadeusz Baryła unter dem bezeichnenden Titel „Eine Gruppe an der Grenze der Welten“ referierte; und die Deutschen, deren langjähriges Wirken Dr. Bożena Domagała unter die Lupe nahm. Sie alle bieten als Chance sowohl für sich als auch die Region, in der sie wohnen, regionales Wissen, kulturelle Errungenschaften wie Gebäude, die inzwischen als „Equipment des Erscheinungsbilds der Region“ (so Dr. Poniedziałek) und nicht mehr als feindliches Erbe verstanden werden, oder Erinnerungen. Im Zusammenwirken mit den anderen Minderheiten und der polnischen Mehrheit kann daraus eine selbstbewusste regionale Identität und Region reifen.

Text und Bilder
Uwe Hahnkamp



Geburtstagsglückwünsche

Angeburg

Zum 93. Geburtstag
Marta Janeczko
Zum 76. Geburtstag
Dieter Sztachel
Herbert Korczak

Bartenstein

Zum 76. Geburtstag
Irena Buchhorn
Elżbieta Drosdzewska
Zum 75. Geburtstag
Marga Byczkowska
Zum 73. Geburtstag
Józefa Zbrzeźna
Zum 71. Geburtstag
Krystyna Wiszniewska
Zum 70. Geburtstag
Edyta Kowalczyk
Hajdy Bałkowska
Zum 66. Geburtstag
Marian Matuttis
Zum 61. Geburtstag
Danuta Radziulewicz
Maria Dobruk

Johannisburg

Zum 78. Geburtstag
Jan Szulc
Zum 75. Geburtstag
Wiera Adamonis
Zum 72. Geburtstag
Ewa Urban

Zum 69. Geburtstag
Irena Podsiad
Zum 68. Geburtstag
Wiesława Mielżyńska
Zum 63. Geburtstag
Krystyna Grabowska
Zum 43. Geburtstag
Grzegorz Iwiński

Lötzen

Zum 79. Geburtstag
Danuta Przyciko
Zum 74. Geburtstag
Adela Krzyżewska
Zum 72. Geburtstag
Anna Chrzanowska
Zum 71. Geburtstag
Waltraut Albowicz

Neidenburg

Zum 88. Geburtstag
Pedyňa Gertruda
Zum 80. Geburtstag
Helena Kruszyńska
Zum 74. Geburtstag
Worgul Cecylia

Ortelsburg

Zum 88. Geburtstag
Władysław Panek
Zum 80. Geburtstag
Waltraut Prymusiewicz
Zum 78. Geburtstag

Frieda Karniewska
Zum 76. Geburtstag
Werner Biernath
Zum 73. Geburtstag
Katarzyna Krzyżewska
Zum 64. Geburtstag
Krystyna Krynicka

Osterode

Zum 81. Geburtstag
Gerda Karczewska
Zum 79. Geburtstag
Danuta Górska
Hildegard Ziemniak
Zum 71. Geburtstag
Elza Schielmann
Zum 64. Geburtstag
Roman Ruciński

Rastenburg

Zum 84. Geburtstag
Dora Podusińska
Zum 81. Geburtstag
Anna Lachowska
Zum 79. Geburtstag
Teresa Lis
Zum 71. Geburtstag
Beno Luszczyk

Treuburg

Zum 76. Geburtstag
Irena Potęga
Zum 72. Geburtstag
Jan Mucha

Katholische Gottesdienste im Dezember

2. Dezember (1. Advent):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

9. Dezember (2. Advent):

15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

16. Dezember (3. Advent):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

14 Uhr Bischofsburg

17 Uhr Rößel

23. Dezember (4. Advent):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

24. Dezember (Christmette):

22 Uhr Allenstein-Jomendorf

25. Dezember (Weihnachten):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

26. Dezember (Hl. Stephanus):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

14 Uhr Bischofsburg

30. Dezember (Hl. Familie):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

31. Dezember (Silvester):

18 Uhr Allenstein-Jomendorf

1. Januar (Neujahr):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

6. Januar (Erscheinung des Herrn):

10 Uhr Allenstein-Jomendorf

15 Uhr Heilsberg, Katharinenkloster

Domherr Andre Schmeier



WOCHENBLATT.pl

Wo kann es abonniert werden?

Adresse der Redaktion:

Silesiapress Sp z o.o.

ul. Powstańców Śląskich 25, 45-086 Opole
tel. 0048 77 453-84-86, Fax 0048 77 40 210 40
e-mail: sw@wochenblatt.pl

ABONNEMENT IN POLEN

Abonnement über die Redaktion pro:

Jahr: 210 zł
Halbjahr: 105 zł
Vierteljahr: 55 zł

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 90 Euro
Halbjahr: 45 Euro

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



Herausgeber: Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-522 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80;

e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu; Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion: Lech Kryszalowicz, Joanna Black, Uwe Hahnkamp - Übersetzungen. Vorbereitung und Druck: Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2, tel. 0048/89/526 35 52. Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Administration und Digitalisierung in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen. Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Cyfryzacji w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



